

DANUTA STRZELECKA

ur. 1932; Niedzwica Kościelna



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, okupacja niemiecka, życie codzienne, sąsiedzi

Rodzina komisarza policji

Na górze jedno z mieszkań zajmował komisarz policji granatowej, który z Wilna razem z Niemcami przyjechał. To był niezwykle porządny człowiek, który cały czas współpracował z podziemiem. Miał dwoje dzieci, mniej więcej moich rówieśników, syna starszego ode mnie o rok i córkę młodszą. I to jest przykład, jak rodzina przez bardzo długi czas potrafi się doskonale trzymać, dopóki nie zabraknie źródła utrzymania, bym w tym przypadku powiedziała. Wybiegnę troszkę naprzód, ten pan w chwili wyzwolenia Lublina był tak pewny tego, że jemu się nic nie stanie, bo rzeczywiście miał za sobą bardzo ładną pracę w podziemiu, że ani nie uciekał, ani nie chował broni, nic, w ogóle czuł się zupełnie bezpiecznie, mimo, że przyjechał z Wilna, że już powinien wiedzieć to i owo. No ale nie skojarzył widocznie. Został aresztowany, wrócił po kilku latach z „białych niedźwiedzi”. W międzyczasie jego żona, która była osobą ogromnie inteligentną, po dużej maturze, co na owe czasy już było bardzo wysokim wykształceniem, mówiąca doskonale dwoma, czy trzema językami, a w ogóle z miarodajnych ust wiem, że była uznawana za najpiękniejszą kobietę Wilna w okresie przedwojennym. I ona została zupełnie bezradna. Pracy dostać nie mogła, no bo żona pracownika granatowej policji, komisarza. Bez źródeł utrzymania, zaczęła pracować początkowo jako kelnerka, dzieci zostały zaniedbane, ona była cały dzień w pracy, poza domem i to wszystko się zaczęło walić. Dzieci zaczęły się chować na ulicy. Pan, jak wrócił, usiłował to wszystko odbudować, wyprowadził się gdzie indziej, no i przez kilka lat jeszcze to wszystko jakoś trzymało się kupy, trwało. Ale później też się źle skończyło. Pani zmarła, pan wiele lat potem zmarł, dzieci się niestety źle spisały. I taka piękna rodzina, z której ja na przykład wyniosłam pierwszą znajomość literatury polskiej, pierwsze książki właśnie u nich czytałam, historii Polski się u nich w wielu przypadkach uczyłam i wszystkiego, zostało tak zniszczone, tak poszło na marne.

Data i miejsce nagrania	2012-02-10, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"